

# TRAGICZNA HISTORIA Z HAPPY ENDEM

WŁĄCZANIE

# TRAGICZNA HISTORIA Z HAPPY ENDEM

Opracowała: Małgorzata Leszko

## Włączanie

### Obcość, inność, różnorodność w społecznościach lokalnych

Kilkukrotnie wspominaliśmy dotychczas o różnorodności społecznej w przestrzeni publicznej. Ze swojej natury jest ona miejscem spotykania się różnych ludzi, kontaktu się z innością, a nawet obcością. W tym tekście chcemy się trochę bliżej przyjrzeć temu, jak inność funkcjonuje w naszych społecznościach, wprowadzić kilka ważnych pojęć dotyczących tożsamości społecznej oraz zachęcić Was do refleksji nad własnym podejściem do inności.

### Urbanistyczne podróże w czasie, czyli o miksie i antymiksie społecznym

W 2015 roku w Warszawie głośno było o „osiedlu” Dudziarska. Osiedle, za [Aleksandrą Wasążnik](#) ze stowarzyszenia Miasto Jest Nasze, ujmujemy w cudzysłów, bo nazwa ta niewiele ma wspólnego ze stanem faktycznym: „Bez większych założeń, podstawowej infrastruktury, szkoły, pobliskiej przychodni, sklepu i połączenia z resztą miasta – za to z aresztem śledczym i spalarnią śmieci po sąsiedzku”. Do trzech bloków położonych na pustkowiu, za torami skutecznie oddzielającymi Dudziarską od pozostałej części Grochowa, wprowadzono eksmitowanych lokatorów ze starych kamienic warszawskiego Śródmieścia i Pragi Południe oraz... policjantów z rodzinami, co miało zapewnić spokój i bezpieczeństwo. W budynkach nie było centralnego ogrzewania, instalacji gazowej ani ocieplonych ścian zewnętrznych, więc zimą bywało naprawdę trudno. Do Dudziarskiej przylgnęła etykieta złego blokowiska, getta, używano określeń „patologia”, „margines”. Po kilku latach walki, w 2020 roku z osiedla wyprowadzili się ostatni mieszkańcy, ale Dudziarska pozostaje modelowym antyprzykładem, jak nie należy planować miasta.

W naukach społecznych - a taką jest urbanistyka - czas nie płynie linearnie, dlatego cofniemy się na chwilę do 1893 roku na przedmieścia przemysłowego Birmingham. George Cadbury - fabrykant, angielski król czekolady, a przy reformator społeczny - buduje tu osiedle [Bournville](#). W 313 domach z ogrodami zamieszkają robotnicy fabryk Cadbury, ale też przedstawiciele klasy średniej, co ma prowadzić do budowy „normalnej społeczności mieszkającej w normalnych warunkach życiowych”. Koncepcja Cadbury’ego, kontynuowana później przez Bournville Village Trust, stała w kontraście do dominującego w XIX wieku modelu miasta, opartego na segregacji społecznej oraz połączeniu skrajnej nędzy dzielnic robotniczych z luksusowymi dzielnicami zamieszkanymi przez klasy wyższe. Cadbury stał się tym samym prekursorem pojęcia **miksu społecznego** (złośliwie można by dodać: pojęcia obcego najwyraźniej pomysłodawcom Dudziarskiej).

Teoria miksu społecznego rozwijana jest od kilkudziesięciu lat w Stanach Zjednoczonych i w Europie Zachodniej jako model budowy miasta, które wyrównuje szanse i przyczynia się do równomiernego

rozwoju różnych dzielnic, sprzyja spójności społecznej<sup>1</sup>. Opiera się na przekonaniu, że urzędnicy miejscy powinni celowo i świadomie wprowadzać takie zmiany w planowaniu miasta i gospodarowaniu nim, by przeciwdziałać segregacji przestrzennej. Tak, by w ramach mikrospołeczności i sąsiedztw mieszkały osoby o różnym statusie społecznym, zarówno jeśli chodzi o sytuację ekonomiczną, jak i jeśli chodzi o powiązane z tym czynniki takie jak rasa/kolorów skóry, pochodzenie etniczne, wiek. W Polsce, gdzie po 1989 roku zarządzanie miastem raczej wzmacniało podziały klasowe, ten model jest jeszcze w [powijakach](#).

## Tragiczna historia z happy endem - a czy prawdopodobna?

Przejdźmy teraz do znanej Wam *Tragicznej historii z happy endem*. W portugalskiej animacji dziewczynka-ptak jest w swojej społeczności „tą inną”, początkowo wyraźnie wykluczoną i samotną. Z czasem społeczność przyjmuje do wiadomości jej odmienność i w pewnym sensie dostraja się do niej - rytm bicia serca dziewczynki wyznacza rytm codziennych czynności sąsiadów. Mimo braku bezpośredniego kontaktu między bohaterką i większością mieszkańców, dziewczynka wydaje się w pewnym stopniu częścią społeczności - do tego stopnia, że gdy odlatuje, jej brak staje się wyraźnie odczuwalny. W *Tragicznej historii* możemy widzieć przykład **integracji** społecznej - dostosowania się członków i członkiń do wspólnego bycia w społeczności bez wyrzekania się swojej tożsamości (w przeciwieństwie do **asymilacji**, która oznacza wtopienie się - przyjęcie wartości i norm kultury docelowej przez jedną stronę - mniejszość).

Możemy jednak postawić sprawę inaczej. Dlaczego zniknięcie dziewczyny-ptaka wytrąciło społeczność z równowagi? I co stanie się teraz z bohaterami *Tragicznej historii z happy endem*? Jak odnajdą się w świecie, w którym zniknęła oswojona inność? Żeby to zrozumieć, musimy przyjrzeć się teorii **tożsamości społecznej**, którą opracował Henri Tajfel. W dużym skrócie podsumować ją można następująco: (1) W procesie poznawania świata posługujemy się mechanizmem kategoryzacji, czyli dzielimy ludzi na grupy, przypisując im określone etykiety. (2) Z niektórymi grupami identyfikujemy się („my”, czyli grupy wewnętrzne), a z innymi - nie („oni”, czyli grupy zewnętrzne). Mamy przy tym skłonność do przecenienia różnicy między grupami, a niedoceniać różnic wewnątrz grupy zewnętrznej. (3) Podział „my” - „oni” nie jest neutralny; przynależność do danej grupy jest źródłem poczucia dumy i prestiżu społecznego, stanowi ważną część naszej tożsamości i punkt odniesienia dla norm grupowych.

Jeśli przez ten pryzmat spojrzymy na *Tragiczną historię z happy endem*, to możemy widzieć w niej przykład na to, jak „inność” konstruuje i podtrzymuje tożsamość grupy, dając jej członkom poczucie wewnętrznej jednorodności. Cała społeczność - pan zamiatający ulicę, dzieci bawiące się piłką, pani z pieskiem - określa się wobec dziewczynki-ptaka i poniekąd w kontraście do niej; jej zniknięcie wymusza na grupie określenie się na nowo. Bohaterka jest częścią społeczności, ma w niej jednak szczególnie status - **oswojonej obcej**. Mimo że sąsiedzi nie mają do niej wrogiego stosunku (jak w sytuacjach, gdy grupa zyskuje tożsamość w opozycji do kozła ofiarnego), to funkcjonuje jakby na marginesie i w izolacji od innych mieszkańców miasteczka. Przypomina w tym - przy całej uważności na różnicę kontekstu - figurę „naszego Żyda” w przedwojennej Polsce.

---

<sup>1</sup> Polecamy metaanalizę, która w usystematyzowany sposób pokazuje, jak teoria miksu społecznego sprawdzi się w praktyce. George Galster podsumowuje w niej kilkadziesiąt badań potwierdzających, że istnieją naukowe przesłanki na skuteczność polityk miksu społecznego zarówno pod względem ich pozytywnego wpływu na grupy marginalizowane, jak i na społeczeństwo jako całość. Więcej: G.C. Galster, *Neighborhood Social Mix: Theory, Evidence, and Implications for Policy and Planning*, [link](#).

Na koniec możemy wrócić do pytania: co teraz będzie z mieszkańcami sennego miasteczka? Warto podkreślić, że **różnice, które stanowią podstawę kategoryzacji społecznych, są zarazem prawdziwe i fikcyjne**. Prawdziwe, ponieważ obiektywnie w społeczeństwie istnieją osoby o różnych cechach, pochodzeniu, wyglądzie, statusie itp.; fikcyjne, ponieważ to, które różnice traktowane są jako istotne podstawy podziałów międzygrupowych, jest określane społecznie. Przykładowo: istnieją osoby o różnej karnacji i różnych odcieniach skóry, nie istnieje jednak biologicznie kategoria rasy (różnice w genomie między osobami „tej samej rasy” są często większe niż między osobami „różnej rasy”). Jednak ponieważ w naszych społeczeństwach skonstruowano kategorię rasy, to jest ona istotnym czynnikiem wpływającym na tożsamość, postrzeganie i doświadczenia życiowe osób o różnym kolorze skóry. Możemy sobie więc wyobrazić, że w miasteczku z *Tragicznej historii* wkrótce pojawi się jakiś inny wyznacznik „inności”, a status innego/innej zyska nowy bohater lub nowa bohaterka.

## Co z tego wynika? O różnych narracjach i strategiach wobec inności

Niezależnie od tego, czy widzimy w portugalskim filmie optymistyczną historię o integracji społecznej i akceptacji, czy raczej ironiczną opowieść o tożsamości, możemy zadać sobie pytanie: jak możemy zadbać o to, by w naszych społecznościach harmonijnie funkcjonowały różne osoby? co musiałoby się zdarzyć, żeby dziewczyna-ptak faktycznie poczuła się w społeczności dobrze?

Zanim jednak przejdziemy do tej części, zapraszamy Was do refleksji nad własnym podejściem do różnorodności społecznej. Do której z tych narracji jest Wam najbliższej?

- a) Różnorodność jako zagrożenie - ta narracja jest tak powszechna, że chyba nie trzeba jej wyjaśniać; w tym ujęciu różnica jest postrzegana jako coś naruszającego status quo (które oceniane jest pozytywnie, opisywane jako „tradycja”, „normalność”).
- b) Różnorodność jako szansa - w tym ujęciu inność traktowana jest jako wartość, ponieważ większość społeczeństwa może odnieść z niej korzyść, np. pozyskać nowe umiejętności lub wiedzę, refleksję nad własnymi wartościami, dobrą kuchnię, tanią siłę roboczą; ta narracja mimo pozytywnego stosunku do różnorodności przyjmuje większościowy punkt widzenia, zakłada niejako, że inność „istnieje dla większości”.
- c) Różnorodność jako pozorna różnica bez znaczenia - ta narracja skupia się na podkreślaniu uniwersalnych wartości i umniejszaniu znaczenia różnicy, np. przez twierdzenie, że w gruncie rzeczy wszyscy jesteśmy tacy sami, mamy podobne wartości i cele, nie powinniśmy uprawiać „separatyzmu tożsamościowego” i podkreślać swoich różnic, ponieważ prowadzą one do podziałów społecznych i polaryzacji; celem takiej narracji jest często pogodzenie wartości takich jak szacunek/tolerancja i spokój społeczny. Warto pamiętać, że w grupach mniejszościowych podkreślanie własnej tożsamości jest narzędziem oporu wobec dyskryminacji, umożliwia formułowanie własnych postulatów i daje grupom mniejszościowym poczucie przynależności / siły potrzebne do funkcjonowania w większościowym społeczeństwie.
- d) Różnorodność jako cecha świata, którą akceptujemy - takie ujęcie zakłada po prostu, że różnorodność jest wpisana w nasze złożone społeczności i świat, w którym żyjemy; jest wieloaspektowa, nie da się jej sprowadzić do prostego podziału „swój-obcy” albo „my-oni”.

Po tym krótkim wstępie (bo w edukacji antydyskryminacyjnej zawsze warto wyjść od siebie) chcemy w kilku słowach zebrać wskazówki i subiektywne refleksje dotyczące pracy wokół różnorodności społecznej, w tym szkolnej.

1. Wiele wysiłków, zarówno w społecznościach lokalnych, jak i zwłaszcza w szkołach (których zadaniem jest w końcu kształcenie i wychowywanie) skupia się na oddziaływaniu na postawy większości. Mniej uwagi poświęca się opracowaniu konkretnych narzędzi wzmacniających i wspierających

grupy mniejszościowe, narażone na wykluczenie. W idealnym modelu oba te cele byłyby realizowane równolegle, warto jednak zastanowić się, jaka część naszych zasobów jest przeznaczona na „pedagogizację większości”, a jaka na bezpośrednie wsparcie i wzmocnienie sprawczości osób marginalizowanych.

2. Hipoteza kontaktu. W edukacji antydyskryminacyjnej popularnością cieszą się narzędzia oparte na kontakcie osób z grup większościowych i mniejszościowych: wizyta w meczecie, spotkanie z osobą z niepełnosprawnością, zaproszenie uchodźcy do szkoły, wymiany międzykulturowe itp. Działania te wywodzą się z przekonania, że „kontakt redukuje uprzedzenia”. Twierdzenie to jest swoistym skrótem myślowym, wywodzącym się z hipotezy kontaktu Gordona Allporta sformułowanej przez niego w publikacji O naturze uprzedzeń (The Nature of Prejudice) w 1954 roku. Warto jednak pamiętać, że Allport wskazał również tzw. Warunki skutecznego kontaktu międzygrupowego, czyli dodatkowe czynniki, które umożliwiają redukcję uprzedzeń. Są to: równy status członków i członkiń grupy w danej sytuacji (czyli unikanie sytuacji, gdy jedna z grup ma wyraźnie mocniejszą pozycję i rolę w sytuacji kontaktu), wspólny cel (istnienie zadania lub celu nadrzędnego, który można osiągnąć przez współpracę), współpraca międzygrupowa (sytuacja wymaga współpracy, nie zachęca do rywalizacji), wsparcie autorytetów, instytucji (kontakt przynosi lepsze efekty, gdy towarzyszy mu aprobatą władz, prawa, norm społecznych). Z późniejszych eksperymentów i badań wynika, że choć nie zawsze wszystkie warunki muszą być zawsze spełnione, by doszło do osłabienia uprzedzeń, to sam kontakt, bez wzięcia pod uwagę warunków proponowanych przez Allporta, może wręcz wzmocniać uprzedzenia, zamiast je osłabiać.
3. Wśród innych **skutecznych strategii wzmocniających akceptację różnorodności** można wymienić:
  - dostarczanie rzetelnej wiedzy na temat różnych grup społecznych (ta strategia nie zawsze jest skuteczna w sytuacji, gdy uprzedzenia są silne i zachodzi konflikt danych - osoba posługująca się stereotypem ma „własne źródła” wiedzy; w tym sensie wiedza jest raczej dobrym podłożem do dalszej pracy na uprzedzeniach)
  - ewokowanie empatii, zwłaszcza przyjmowanie perspektyw,
  - brak aprobaty większości (badania pokazują, że kiedy osoby z danej grupy nie wyrażają aprobaty dla poglądów dyskryminujących / uprzedzeń lub wyrażają wobec nich dezaprobatę, to zwiększa to na częstsze wyrażanie poglądów równościowych przez inne osoby - chodzi tu o zjawisko normy grupowej);
  - rozmowa (badania pokazują, że kiedy uczniowie i uczennice mogą rozmawiać o różnorodności społecznej, przynosi to lepsze efekty niż gdy jedynie biernie przyjmują informacje lub poglądy innych osób; podobnie np. projekcja filmu z dyskusją przynosi lepsze efekty dla redukcji uprzedzeń niż samo obejrzenie filmu).